

wszystko mogło zdarzyć się pewnego letniego dnia kiedy zaplanowałeś wybrać się do piekarni po kawałek chleba piekarnia mogła być oddalona dwie przecznice od twojego miejsca zakwaterowania więc zapewne poszedłeś pieszo mogłeś też wybrać tramwaj lub autobus a nawet taksówkę być może stałeś od szóstej rano żeby dostać ciepły bochen prosto z pieca przyjmijmy jednak dla uproszczenia bowiem zawsze należy upraszczać że udało ci się nie bez problemów ale w miarę szybko kupić tę połówkę chleba słonecznikowego popełniłeś jednak błąd lub zaniechanie byłeś tak bardzo otumaniony zapachem bułek-pieczewadrożdżówekmuffinekpączków że nie przyszło ci do głowy żeby swój zakup obejrzeć a potem w razie potrzeby zareklamować i wymienić przyjąłeś a priori lub po prostu bezmyślnie ludzie z natury nie myślą zbyt wiele że chleb ten nadaje się do spożycia i już wkrótce będziesz gotowy na to żeby zrobić z niego pożytek nie pamiętałeś jednak że życie lubi płatać figle że nie wszystko jest tak oczywiste jak ci się wydaje z pozoru zacznijmy zatem od kwestii fundamentalnych mianowicie czy w lodówce masz masło jeśli ten produkt mleczny się tam znajduje to możesz na przykład posmarować tym masłem chleb jeśli w lodówce masz taki rarytas jak pomidory a przyjmijmy dla uproszczenia bowiem zawsze trzeba upraszczać że pomidory w tej lodówce jakimś cudem się ostały możesz więc na przykład zrobić tosty z pomidorami grzanka będzie chrupiąca a pomidor lekko przypieczony niebo w gębie niebo w gębie ale to jednak wszystko zbyt proste za dużo uproszczeń zostało przyjętych mimo że zawsze trzeba upraszać to w tym wypadku poszliśmy o jeden krok za daleko otóż twój chleb może być świeży lub nieświeży z racji tego że przyszedłeś po niego wystarczająco wcześniej lub wystarczająco późno mogłeś dostać chleb twardy zeszlodniowy a nieuczciwa ekspedientka której o to nie podejrzewałeś sprzedała ci go po normalnej cenie mamy więc do czynienia z możliwym domniemanym oszustwem i chlebem nieświeżym tudzież czerstwym a może nawet twardym jak kamień na granicy jadalności który co prawda nada się na tosty ale na kanapkę z pomidorami już nie bardzo gdy przyjmiemy dla uproszczenia bowiem zawsze trzeba upraszać że chleb będzie świeży to tutaj oczywiście rodzą się nowe wyzwania perspektywy i możliwości musimy jednakże wrócić do pomidorów mogłeś je kupić na targu dzień wcześniej ale raczej nie jesteś człowiekiem który myśli we środę co będzie jadł we czwartek rano więc ten pomidor może już leżeć bardzo długo w twojej chłodziarce a na skórcie z dozą prawdopodobieństwa graniczącego z pewnością pojawiły się już małe plamki pleśni pozostaje ci więc do dyspozycji świeży chleb który można posmarować masłem ale tutaj z kolei dochodzimy do tegoż wytworu pochodzenia zwierzęcego masło może być świeże lub nieświeże może już leżeć w lodówce dobry miesiąc a ty w mozesz mieć depresję i od trzech tygodni nie zaglądać do tej lodówki chyba że po piwowódkęwino mozesz być alkoholikiem i zjełczałe masło nie będzie ci przeszkadzać ale zapewne zaszkodzi twojemu żołądkowi a wtedy procesy trawienne się nieco zagmatwają bo chleb zostanie zmarnowany masło siądzie na żołądku i będziesz musiał wszystko matce naturze oddać w niezbyt estetycznie podanej kompozycji jednym słowem zmarnujesz produkt którego proces tworzenia przecież nie jest wcale taki prosty o czym zapewne nie zdajesz sobie sprawy najpierw krowka musi przecież zjeść trochę trawy potem trzeba ją wydoić potem oddzielić śmietankę od mleka potem śmietanka musi zobojętnieć potem nastąpić musi jeszcze kilka procesów jak na przykład pasteryzacja śmietanka musi sobie też dojrzeć następnie musi się ukwasić i dopiero na samym końcu następuje zmaślenieplukaniewygniataniesolenie następnie ktoś musi zająć się porcjowaniem i pakowaniem może to być maszyna ale ktoś ją musi zaprogramować i nadzorować potem następny ktoś musi przewieźć to masło do sklepu nie daj boże będzie miał wypadek po drodze i masło się roztopi na rozgrzanym asfalcie a dostawca w międzyczasie zginie lub przewiozą go do szpitala w wyniku podwyższonegociśnieniastanuprzędzawałowego lub wylewu ty zdajesz się w ogóle nie doceniać skomplikowanej natury rzeczy i powiązań które zachodzą w momencie gdy sięgasz po to masło na sklepowej półce twoje masło po prostu leży w twojej przestarzałej lodówce o tej lodówce pamiętajacej jeszcze czasy związku radzieckiego można by

napisać osobną historię ale skupmy się na maśle to masło leży i się marnotrawi zepsuciu ulega owoc pracy wielu ludzi a ty nawet o tym nie wiesz bo pewnie jesteś alkoholikiem albo masz depresję i ci wszystko jedno potem kupisz kolejne masło i ono też się zepsuje potem kupisz bezwstydnie kolejne masło które będzie coraz droższe a które ty bezczelnie trzymasz w lodówce i pozwalasz na to żeby się psuło nie będziemy upraszczać że masło jest dobre w sensie fizycznym bo uznaliśmy że jesteś pijakiem albo i więcej wszystko naraz czyli chronicznymdepresyjnymbeznadziejnymprzypadkiem więc masło jest na pewno zepsute w takim więc wypadku pozostało już niewiele możliwości jako że twoja lodówka jak na depresyjnego alkoholika w stanie delirium raczej nie jest zbyt bogata pozostaje ci jedynie ten chleb który się rozlatuje i jest szczerstwiały a na dodatek widać na nim pleśń i to wszystko □z uwagi na to że jesteś cholernym alkoholikiem w stanie prawie przedśmiertnym którego nienawidzi całe społeczeństwo ty jesteś pewnie ciągle pijany albo na kacu albo widzisz już tamten świat ale warto żebyś zdawał sobie sprawę ze skomplikowanej natury wszechrzeczy i wszechludzi nienawidzą cię ludzie w tramwaju bo śmierdzisz nienawidzą cię panie w kiosku bo zawsze brakuje ci kilku złotych do najtańszych papierosów nienawidzą cię sprzedawczynie w pobliskim sklepie bo żaden z ciebie zysk skoro kupujesz najtańsze wino i od czasu do czasu masło a do tego zataczasz się śmiejesz zbyt głośno i śmierdzisz nienawidzi cię w końcu pani od pieczywa która zawsze daje ci chleb z przed dwóch miesięcy nienawidzi cię własna rodzina która już dawno spisała cię na straty nienawidzą cię znajomi bo nie da się już z tobą normalnie pogadać ale to przecież nie twoja wina że tak się życie potoczyło nigdzie przecież czaszek śmiertelnych na flaszkiach nie nadrukowano no a zacząć się to wszystko mogło dość prozaicznie i niewinnie najpierw do obiadku potem do kolacji potem w południe od święta piło się zawsze jak pada i jak nie pada na dobry humor i na zły też niby ktoś tam wspominał że w nadmiarze szkodzi ale przecież nadmiar to rzecz bardzo subiektywna a ty miałeś mocną głowę ilu ludzi taka miara nadmiaru więc szkodziłeś sobie cały czas nie bardzo zdając sobie z tego sprawę albo i zdając jednocześnie oszukując samego siebie liczba alternatyw jest dosyć ograniczona mógł cię też ktoś na przykład sprowadzić na manowce możesz oczywiście z tego wyjść na sposób różnoraki może na przykład przyjść twój przyjaciel który jeszcze z jakiegoś powodu w ciebie wierzy albo może to być świadek jehowy albo może to być ksiądz albo ktoś zupełnie przypadkowy który zobaczy cię w stanie bardzo wskazującym bądź też na granicy agonii i on ci powie alkohol to jest twój wróg a ty wtedy weźmiesz flaszkę i powiesz na głos bardzo głośno ludzie pijani mają skłonność do zbytnej egzaltacji i uniesiesz tę flaszkę i powiesz ja i mój wróg i tę flaszkę albo rozbijesz albo uniesiesz i zawartość wyłopiesz łączywie do dna jakbyś się miał nigdy już nie obudzić możemy też przyjąć dla uproszczenia bowiem zawsze trzeba do cholery jasnej upraszczać że nawet jak rozbijesz szkło to tak naprawdę cały ten gest i symbolika będzie bez znaczenia możesz tego żałować kilka minut później i kłać pod nosem możesz też w wyniku wzburzenia alkoholowego zrobić tysiące innych głupstw które będą wtedy w twojej głowie dźwięczeć bardzo górnolotnie ale tak naprawdę wszystko zależeć będzie od dni następnych a te z kolei mogą być różne i obfitować w nieskończoność alternatyw możesz na przykład

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Wiktor Orzel, dodano 15.12.2018 15:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.